

Zembaczyński, prof. Klaus Ziemer z Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz Andrzej Grajewski z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Optymizmem napawał fakt, że dyskusji przysłuchiwała się liczna grupa młodzieży studenckiej. Właśnie pod adresem młodego pokolenia dyskutanci kierowali swe refleksje dotyczące przyszłości Polaków i Niemców w kształtującej się nowej Europie.

Mówiąc o zmianie roku 1989, Tadeusz Mazowiecki zaznaczył, że nie wolno zapominać także o wizycie Willega Brandta w Warszawie w 1970 r., o wieloletnich staraniach wąskich grup opiniotwórczych, które mimo trudności i wbrew trudnościom podtrzymywały dialog Polaków i Niemców z RFN i NRD. Traktaty i oświadczenia z lat 1989 - 1991 zamknęły okres dwuznaczności i nieudomówień w kontaktach państwowych, a mijająca dekada stworzyła podstawy współpracy na forum europejskim. Bilans pierwszego dziesięciolecia jest generalnie dodatni, choć marginalne wydarzenia, jak np. ostatnie wypowiedzi Eriki Steinbach niepotrzebnie budzą stare obawy. Przyszłość – nawet ta najbliższa – należy do młodych pokoleń, które uwolnione od kompleksów i obciążeń przeszłości budować będą Europę nie tylko dobrobytu, ale i ducha czerpiącego z chrześcijańskich korzeni Wschodu i Zachodu.

Wspomniano przypadającą tego dnia dwudziestą rocznicę wyboru papieża Jana Pawła II i jego wizyty w Niemczech i Polsce, szczególnie symboliczne spotkanie z prezydentami siedmiu państw środkowoeuropejskich w Gnieźnie w 1997 r. Jak stwierdził Andrzej Grajewski, tysiąclacie rozpoczęte zjazdem gnieźnieńskim kończy się pomyślnie dla Polski; potrzebą i zobowiązaniem obecnej chwili jest dla Polaków i Niemców rozwijanie współpracy na Wschód. Zadanie to realizować można przez partnerstwo szkół, współpracę regionalną, wymianę kulturalną czy pomoc fundacji.

Pytania zadawane uczestnikom debaty w Auli Leopoldina głównie przez zgromadzonych studentów zdradzały dobrą orientację w aktualnej problematyce stosunków polsko-niemieckich widzianych na szerszym tle europejskim. Młodzież znająca historię patrzy w przyszłość w sposób pozbawiony obciążeń wynikających z zaszłości minionych 60 lat. Po 1989 r. dochodzi bowiem do głosu kolejne pokolenie, dla którego otwarte granice, szerokie i nieskrępowane możliwości komunikowania się, warunki demokratycznego pluralizmu i gospodarki rynkowej są naturalnym stanem rzeczy. Wykazane podczas wrocławskiego spotkania zaangażowanie nowej generacji pozwala z optymizmem spoglądać w przyszłość i żywić nadzieję, że odnoszące się do poszczególnych dziedzin współpracy polsko-niemieckiej postulaty sformułowane przez uczestników konferencji w Krzyżowej doprowadzą oba kraje do partnerskiego sąsiedztwa wolnego od uprzedzeń.

Natalia Jackowska

PROFESOR MARIAN BISKUP – DOKTOR HONORIS CAUSA
ALMAE MATRIS POSNANIENSIS

W poniedziałkowe południe dnia 14 grudnia 1998 r. Mała Aula *Collegium Minus*, której patronuje Jan Lubrański, szczerze wypełniona zaproszonymi gośćmi z Poznania i innych ośrodków naukowych w kraju, była świadkiem doniosłej uroczystości z okazji nadania najwyższej uniwersyteckiej godności – honorowego doktoratu. Jej bohater przyszedł na świat w tym samym 1922 r., w którym Wszechnica Piastowska – jak była początkowo nazywana – obdarzyła nim po raz pierwszy Marię Skłodowską-Curie, Augusta Cieszkowskiego, Romana Dmowskiego i zasłużonego w dobie zaborów dla Wielkopolski wybitnego leśnika Józefa Rivoli. Na długiej już liście znaleźli się m.in. marszałkowie Ferdynand Foch (z medycyny!) i Józef Piłsudski (z weterynarii!),

dominują zaś uczeni światowej sławy¹, zarówno krajowi, jak i zagraniczni. Wśród tych pierwszych przed 1939 r. spotykamy nazwiska humanistów tej miary, co historycy prawa Oswald Balzer i Władysław Abraham, Tadeusz Zieliński – wybitny znawca i niedościgniony popularyzator antyku czy badacz literatury ojczystej – Ignacy Chrzanowski. W powojennym półwieczu krąg ten powiększyli profesorowie Uniwersytetu od 1956 r. noszącego imię Adama Mickiewicza, którzy ostrogi naukowe zdobywali wcześniej na innych uczelniach, wśród nich Kazimierz Tymieniecki, Józef Kostrzewski, Henryk Łowmiański i Janusz Pajewski, z cudzoziemców zaś m.in. Klaus Zernack. Mariana Biskupa spotykamy więc w doborowym gronie historyków polskich i europejskich, wśród których od kilku dziesięcioleci zajmuje poczesne miejsce².

Uroczystość prowadził rektor UAM prof. Stefan Jurga, uświetnił ją zaś chór akademicki. Dorobek nowego dostojnego członka społeczności *Almae Matris Posnaniensis* gruntownie scharakteryzowali dziekan Wydziału Historycznego prof. Tomasz Jasiński oraz prof. Gerard Labuda, wieloletni towarzysz trudów badawczych na niwie niemcoznawczej i pomorzoznawczej. Myśli wielu obecnych w tych momentach przenosiły się do przeszłości – ku dziełom i wieloletnim kontaktom naukowym ze znakomitym historykiem³. Zabrali też głos m.in. przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Historycznego (prezes prof. Wojciech Wrzesiński) oraz władz administracyjnych, wśród nich prezydent rodzinnego miasta – Inowrocławia⁴.

Sympatia i przywiązanie – nie ulega wątpliwości – są w odniesieniu do miejsca urodzenia trwale i obustronne, czemu nie przeszkadza fakt, że jubilat przy niedawnej okazji swego 75-lecia, a teraz również w Sali Lubrańskiego, przypominał o swym wielkopolskim rodowodzie, zarówno po mieczu, jak i po kądzieli z Pałuk. Oboje rodzice osiedli w 1913 r. w stolicy przedrozbiorowego województwa, gdzie w dziewięć lat później przyszedł na świat najmłodszy z ich czterech synów. On sam wspomina: „urodziłem się 19 grudnia 1922 r. No a kim jestem? Inowrocław, Kujawy Zachodnie, były wtedy częścią województwa poznańskiego, tak jak wcześniej Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Rodzice byli więc Wielkopolanami, ale też – że tak powiem – naturalizowanymi Kujawianami. Zresztą wielkich różnic nie było. Gdy pojechałem do Poznania, to tak samo tam mówili, może trochę inną gwarą (...) I kuchnia była podobna, spuścizna po Prusakach – mało dietetyczna i językowo też niemiecka (...) Takim językiem mówiłem”⁵.

Z literacką polszczyzną zetknął się przyszły historyk dopiero (?) jako siedmiolatek w tzw. ćwiczeniówce, czyli Szkole Przygotowawczej do Prywatnego Gimnazjum im. Marii Konopnickiej. I to był, dzięki decyzji matki (szkoły państwowe były bezpłatne, za to słabsze i przeładowane – starsi bracia do nich uczęszczali), początek drogi, która wiodła poprzez czteroletnie gimnazjum

¹ Natomiast świat polityki może się poszczycić takimi postaciami zasłużonymi zarazem dla nauki i kultury jak Ignacy Paderewski (1924) czy Ignacy Mościcki (1935). Zob. *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919 - 1969*. Praca zbiorowa, Poznań 1972, wg indeksu i tabela s. 299 i nast.

² Zob. *Dzieje...*, ss. 587, 680. Dokonania Mariana Biskupa na niwie naukowej i organizacyjnej stały się przedmiotem opinii wniosku Wydziału Historycznego dla Senatu UAM o nadanie doktoratu honoris causa, przygotowanych przez Henryka Samsonowicza, Jerzego Strzelczyka i Jerzego Wyrozumskiego.

³ Dorobek Uczzonego rejestrują: *Bibliografia publikacji Mariana Biskupa za lata 1949 - 1981*. Zestawił H. Baranowski, „Zapiski Historyczne” T. XLVII, z. 4, 1982, ss. 9 - 37; *Bibliografia publikacji Mariana Biskupa za lata 1982 - 1992*. Zestawił idem w: *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII - XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*. Toruń 1992, ss. 9 - 24; *Bibliografia publikacji Mariana Biskupa za lata 1992 - 1996*. Zestawiła I. Janosz-Biskupowa, „Ziemia Kujawska”, T. XII, 1997, ss. 29 - 33. *Ibidem*, ss. 36 - 38, opracowana przez B. M. Kwiatkowską *Bibliografia tekstów Mariana Biskupa w prasie inowrocławskiej z lat 1945 - 1946*.

⁴ W czerwcu 1997 r. dla uczczenia 75-urodzin M. Biskup otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Inowrocławia. Tekst dyplomu został reprodukowany w T. XII „Ziemi Kujawskiej”, (Inowrocław 1997), dedykowanym jubilatowi z tej okazji.

⁵ *Wspomnienia z lat inowrocławskich. Rozmowa z prof. dr. Marianem Biskupem o mieście dzieciństwa i młodości*, przeprowadzona przez E. Mikołajczaka i S. Roszaka, „Ziemia Kujawska”, T. XII, 1997, s. 7.

do matury w dwuletnim liceum. Świadectwo dojrzałości w szkole dla dorosłych – z ocenami od góry do dołu bardzo dobrymi – nosi datę 15 lutego 1946 r. Okupacja stanowiła przyspieszoną szkołę życia, w tym edukacji politycznej, konfrontacji międzywojennych wizji z brutalną rzeczywistością, realizmu, który tak znakomicie zaowocował wśród niełatwych meandrów powojennego półwiecza. Także w przemieszczeniu spojrzenia ze wschodnich kresów (wakacje 1939 r. spędzał nad jeziorem Narocz!) ku obszarom zachodnim oraz w zgłębianiu znajomości języka i kultury niemieckiej, łącznie z pisaniem gotykem.

24-letni maturzysta początkowo myślał o dziennikarstwie i na tym też polu miał za sobą debiut w „Biuletynie Inowrocławskim” i „Robotniku Kujawskim”. Łącznie opublikował tam w ciągu niespełna roku 53 artykuły o tematyce historycznej i współczesnej, recenzje i reportaże, wspomnienia wojenne⁶. Szybko jednak przestał te zajęcia traktować jako perspektywiczne (zraziło go upolitycznienie prasy) i zaczął dojeżdżać, najpierw jako wolny słuchacz, jeszcze przed maturą, zwykle wagonami towarowymi, do Torunia, gdzie właśnie został otwarty uniwersytet (przedtem – kiedy jeszcze nie przewidywano stworzenia uczelni pod patronatem Mikołaja Kopernika – myślał o studiach w Poznaniu). Spotkał tam swojego przyszłego mistrza, Karola Górskiego, a także Bronisława Włodarskiego oraz przybyłych z Wilna Ryszarda Mienickiego i Leonida Żytkowicza.

Nie tylko ich. Wśród wychodźców znad Wilii znajdowała się koleżanka ze studiów, również seminarzystka Karola Górskiego (pod jego kierunkiem napisała pracę doktorską pt. *Rola Torunia w Związku Pruskim i wojnie trzynastoletniej*), od 1951 r. Irena Janosz-Biskupowa⁷, współwydawca wraz z mężem zapoczątkowanych przez mistrza (1955) *Aktów Stanów Prus Królewskich* (edycja zakończona w 1993 r. na ósmym tomie), towarzysząca wypraw archiwalnych i ... podróży do Poznania w dniu 14 grudnia *Anno Domini* 1998.

Droga do nauki – mam na myśli stałe zatrudnienie – nie była dla ucznia Górskiego łatwa w czasach zwanych stalinowskimi. Toteż magister, a wkrótce (1950) doktor początkowo przez cztery lata uczył historii w jednej z toruńskich szkół średnich, był nawet przez jakiś czas wicedyrektorem. Po latach wspominał: „Nie mogłem dostać żadnego etatu na uczelni, a gdy przyjęto mnie w 1953 r. do [powstałego świeżo – M.K.] Instytutu Historii PAN, to oczekiwano publicznego odżegnania się od poglądów Karola Górskiego. Nie zapomnę, jak jeden z warszawskich »prawdziwych marksistów« zarzucił mi wówczas, że tak naprawdę na studia poszedłem dlatego, że odpowiadały mi i przyciągały mnie poglądy społeczno-religijne Karola Górskiego. To był właśnie stalinizm. Dla wielu z moich oskarżycieli los okazał się jednak bardziej surowy niż dla mnie w ciągu tych pięciu lat. Oni byli żądni splendorów i sławy członków Polskiej Akademii Nauk – skwituje z długiej perspektywy czasowej sam zainteresowany, w tym momencie członek PAN, który najgorsze chwile przeżywał w roku 1953 i 1954, kiedy myślał nawet o odejściu z instytutu i poszukaniu urzędniczego etatu, by popołudniami swobodnie pracować w archiwum. „Później uspokoiło się, próbowano nawet naprawić krzywdy, co istotnie zostało w znacznej mierze zrealizowane”⁸.

Trzeba powiedzieć, że stworzenie w najtrudniejszym czasie warunków startu naukowego wybitnym w przyszłości historykom – wśród nich znajdował się Marian Biskup – to zasługa tej części starszej kadry, która stanowiła oparcie dla organizatora i pierwszego dyrektora Instytutu Tadeusza Manteuffla⁹.

We *Wstępie* do książki jubileuszowej wydanej na siedemdziesięciolecie urodzin toruńskiego badacza napisał Henryk Samsonowicz:

⁶ *Juwenilia dziennikarskie Mariana Biskupa (Inowrocław 1945-1946)*, *ibidem*, s. 35 i nast.

⁷ Zob. I. Janosz-Biskupowa, *Nieco wspomnień o moim Uniwersytecie*. W: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wspomnienia pracowników*. Pod red. A. Tomczaka, Toruń 1995, ss. 143-152.

⁸ *Wspomnienia z lat inowrocławskich...*, s. 26.

⁹ Na jego zasługi w tym względzie zwracają uwagę autorzy wspomnień zamieszczonych w jubileuszowej publikacji pod red. S. K. Kuczyńskiego, *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953-1993*. Warszawa 1993, m.in. S. Trawkowski i J. Bardach.

„Droga naukowa Profesora Biskupa zaczęła się w 1949 r. Po trzech latach studiów uniwersyteckich uzyskał stopień magistra i swoją pierwszą publikacją o Janie Cegenbergu zwrócił na siebie uwagę środowiska historyków. Uwagę tę przykuwały i dalsze, liczne studia ukazujące znaczenie Związku Pruskiego, rolę Gdańska i króla Kazimierza w wojnie 13-letniej. Były to wprawki, które prowadziły do badań nad coraz szerszą problematyką dotyczącą dziejów miast pruskich w XIV-XV w. na europejskim tle działań politycznych, gospodarczych i ustrojowych. Studia te posłużyły do budowy kolejnych pięter wznoszonego gmachu wiedzy, poświęconego stosunkom krzyżacko-polskim, sytuacji międzynarodowej w XV w., roli Polski, zakonu krzyżackiego, Cesarstwa. Fundamentalne dzieła – o zjednoczeniu Pomorza z Polską, o wojnie 13-letniej, o ostatnim konflikcie krzyżacko-polskim – oparte były na bazie źródłowej, która imponuje swoją szerokością i zasięgiem”¹⁰.

Objęta już pięć dekad (od 1949 do 1996) imponująca bibliografia liczy 703 pozycje, co daje przeciętnie kilkanaście w ciągu roku. Na ich liście znajdują się obszernie dzieła, kilkudziesięciostronicowe rozprawy, artykuły, przyczynki, publikacje źródłowe, recenzje, wywiady, eseje, wreszcie niezmiernie liczba prac redakcyjnych. Liczba publikacji szybko wzrastała od kilku początkowo do trzydziestu kilku, przy czym – wydaje się – pod względem ilościowym prym wiedzie rok 1973, na który przypadł jubileusz Mikołaja Kopernika, a zarazem imponuje dokonaniem głównego promotora podejmowanych wówczas przedsięwzięć naukowych – autora mnóstwa prac na temat wielkiego astronoma, współredaktor *Colloquia Copernicana* oraz *Regesta Copernicana*. Bogaty był również plon roku następnego, w którym Toruń gościł licznych badaczy przeszłości na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich. Niezwykłą – a raczej zwykłą sobie – aktywność wykazywał wówczas sekretarz generalny Towarzystwa Naukowego w tym mieście i zarazem prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego. Swoje *credo* na temat własnej dyscypliny, jej zadań i perspektyw, ukazał m.in. w wywiadzie dla znakomitego wówczas dziennika stołecznego, pod zmiennym tytułem: *Wieki i współczesność*¹¹.

Pierwsze publikacje Mariana Biskupa ukazały się na łamach „Zapisek Towarzystwa Naukowego w Toruniu”¹² oraz w poznańskim „Przeglądzie Zachodnim”¹³. Ten debiut – choć o nim nie było mowy w wystąpieniu na uroczystości w Małej Auli – miał wymiar symboliczny, oznaczał bowiem początek trwałego związku z obu czołowymi ośrodkami badawczymi, które w życiu Wielkopolanina, jak się sam określił, zajęły szczególne miejsce: tym silnym i z tradycjami oraz drugim, którego rola, istotna już w dobie zaborów, utrwaliła się w polskiej humanistyce doby Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Uczelni, w której pracować Marianowi Biskupowi nie było dane, a którą jednak z jego nazwiskiem powszechnie się wiąże. Również pośród osób nieświadomych meandrów biograficznych historyka w czasie, kiedy inne fakultety opiniowały wnioski Wydziału Historycznego UAM dotyczący doktoratu *honoris causa*.

Toruń i Poznań. Wspólne przedsięwzięcia badawcze legły u podstaw przyjaźni oraz trwałej naukowej współpracy Gerarda Labudy i Mariana Biskupa. Pierwszy stworzył program badań nad dziejami ziem północnych i został kierownikiem Zakładu Historii Pomorza w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk, którym kierował do chwili formalnego przejścia „w stan spoczynku”

¹⁰ *Balticum...*, s. 5 i nast.

¹¹ *Wieki i współczesność. Przed XI Powszechnym Zjazdem Historyków Polskich*. Rozmowę z prof. Marianem Biskupem przeprowadził J. Jaruzelski, „Życie” nr 127/1974, s. 8. Zob. też rozmowę z teje okazji przeprowadzoną przez J. Centkowskiego: *Parlament historyków otwiera obrady*. „Argumenty” nr 36/1974, ss. 1-11; M. Biskup, *XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich (Toruń 9-13 IX 1974 r.)*. „Nauka Polska” nr 6/1975, ss. 64-68.

¹² Taki tytuł do 1955 r. nosiły dalsze „Zapiski Historyczne”, które wówczas przekształciły się ze sprawozdawczego organu Towarzystwa w jeden z czołowych periodyków polskich poświęconych przeszłości ze sprofilowaniem na szeroko traktowane Pomorze i ziemie nadbałtyckie, co stanowił zasługę przede wszystkim jego naczelnego, od czterdziestu już lat, redaktora.

¹³ Na łamach tego organu Instytutu Zachodniego ukazały się najpierw dwa artykuły dotyczące problematyki historiograficznej: *Elbląg w czasach krzyżackich* oraz *Elbląg w czasach Rzeczypospolitej* („Przegląd Zachodni” nr 5-6/1951, ss. 102-114 oraz nr 5-6/1952, ss. 190-203). Ich autor został później redaktorem „Rocznika Elbląskiego”; wówczas wyłożył swe poglądy na temat zadań badawczych nad Elblągiem i regionem.

(1986), po czym funkcje szefa przejął drugi i sprawował przez sześć lat (kiedy w 1992 r. osiągnął wiek emerytalny). Upřednio – od 1958 r. – stał na czele Pracowni Pomorza Wschodniego w ramach Zakładu, jednej z trzech (obok poznańskiej i gdańskiej), a przejściowo czterech (szczecińska). Rzadko spotkać można tak harmonijną współpracę różnych środowisk, tu jednak wybitnych uczonych i wspaniałych ludzi łączyła wielka idea badawcza, która zaowocowała znakomitymi dziełami – indywidualnymi i zespołowymi, wymagającymi również talentów strategicznych i taktycznych. Zwrócił na to w swym wystąpieniu 14 grudnia uwagę promotor honorowego doktoratu (nazywając laureata przyjacielem dobrej rady) i dokonując syntetycznej oceny dorobku M. Biskupa koncentrującego się konsekwentnie na historii Pomorza Wschodniego od XIV do XVI w. Dostrzegł też kilka głównych nurtów w jego badaniach i działalności organizacyjnej, z których najważniejszy zaowocował fundamentalnymi dziełami, w tym *Trzynastoletnią wojną z Zakonem Krzyżackim 1454-1466* (1967), dwoma obszernymi tomami dotyczącymi genezy sekularyzacji państwa zakonnego w Prusach (1984, 1991) oraz poważnym udziałem w tomie pierwszym i drugim zbiorowej *Historii Pomorza* (1969, 1976). W tym kręgu mieści się również synteza dziejów państwa zakonnego w Prusach, napisana wspólnie z Gerardem Labudą, ukazująca z pełnym obiektywizmem zarówno jego blaski, jak i cienie¹⁴. Zasluguje to na podkreślenie w czasach, kiedy niektórzy autorzy łatwo przechodzą z jednej skrajności w drugą, eksponując jedynie cywilizacyjne dokonania Krzyżaków nad Bałtykiem¹⁵.

Kolejny – obok krzyżackiego – nurt badań obejmował spuściznę państwa krzyżackiego, uwzględniając geografę historyczną, dalszy zaś wspomnianą już tematykę kopernikańską. Również tutaj pracom organizacyjnym i redaktorskim towarzyszyły, a z reguły je poprzedzały, gruntowne oraz wymagające ogromnego trudu i przygotowania poszukiwania archiwalne, które objęły obok zbiorów polskich również obce, przede wszystkim niemieckie i skandynawskie. Toteż ich plon został udostępniony również w obcych wersjach językowych, po niemiecku, angielsku, francusku i włosku.

Jako czwarty kierunek dociekań została określona historia militarna i polityczno-dynastyczna Polski za Jagiellonów, a tu przede wszystkim liczne studia, które zaowocowały w tomie pierwszym *Historii dyplomacji polskiej (do 1572 r.)*. Nurt piąty objął dzieje miast na Kujawach i Pomorzu, przede wszystkim rodzinnego Inowrocławia, Gdańska i Torunia, uwidoczniony w ich gruntownych syntezach. Wreszcie niezmordowana działalność redaktorska – tu wypadnie wspomnieć serię roczników regionalnych, *Słownik historyczno-geograficzny Polski północnej w średniowieczu*, sześć tomów anglo- i francuskojęzycznej *Polskiej Biblioteki Historycznej* i przede wszystkim najstarsze, najwierniejsze dziecko Profesora – „Zapiski Historyczne”¹⁶.

Rok jubileuszowy Profesora Mariana Biskupa rozpoczął się – o czym była mowa – w czerwcu 1997 r. w Inowrocławiu, wyprzedzając o sześć miesięcy datę 75-lecia urodzin, przypadającą na 19 grudnia. Kolejną okazję stanowiło 90-lecie „Zapisek Historycznych”, których zeszyt 2 z 1998 r. został dedykowany naczelnemu redaktorowi na 40-lecie nimi kierowania. Jest to zeszyt szczególnie, w części artykułowej poświęcony czasopiśmiennictwu historycznemu Pomorza Zachodniego, Nadwiślańskiego, Warmii i Mazur (w XIX i XX w.), a także współczesnemu czasopiśmiennictwu historycznemu Litwy, Łotwy i krajów skandynawskich. Tom jednak otwiera studium

¹⁴ *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia*. Gdańsk 1986 i 1988.

¹⁵ Na temat jednej z takich hagiograficznych książek (Z. Kowalskiej, *Krzyżacy w innym świetle. Od średniowiecza do czasów współczesnych*. Tarnów 1996) zob. M. Kosman, recenzja w „Przeglądzie Zachodnim” nr 3/1997, ss. 223-227.

¹⁶ Omawiając charakterystykę głównych kierunków badawczych Mariana Biskupa dokonaną przez Gerarda Labudę podczas uroczystości zaznaczam, że pelen tekst tego wystąpienia został ogłoszony w 1-2 numerze miesięcznika „Życie Uniwersyteckie” z 1999 r. Tamże przemówienie dziekana T. Jasińskiego i prof. M. Biskupa. Udostępnienie mi przed drukiem materiału przez Redakcję pozwoliło wiernie oddać treść wystąpienia (niniejsze sprawozdanie pisałem 23 XII 1998 r.).

pt. *Dziewięćdziesiąt lat „Zapisek”*, którego autorem jest „świadek epoki” (nie całej, ale tej z czasów obecnego szefa), Jerzy Serczyk. Ukazuje on ewolucję pisma od czasów zaborów, poprzez lata międzywojenne i meandry ostatniego półwiecza, eksponuje zasługi kolejnych redaktorów, od księży Stanisława Kujota (1908-1914), Pawła Czaplewskiego i Alfonsa Mańkowskiego (do 1923), Władysława Łęgi (którego wydatnie wspomagał dyrektor Książnicy Miejskiej Zygmunt Mocarski), zmieniające się kolektywy po 1945 r., w trudnych – niekiedy dramatycznych – okolicznościach, przy braku wystarczającego zaplecza finansowego. Ukazuje związki pisma z Towarzystwem Naukowym w Toruniu, Pomorzem i Wielkopolską, ewolucję programową ku tematyce „Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich” uwidocznionej w podtytule od 1968 r. Dziś trudno byłoby szanującemu się historykowi nie sięgać do „Zapisek”, doskonałych zarówno w warstwie rozpraw, jak i dokumentacji historiograficznej. Piszą na ich łamach badacze krajowi i zagraniczni, można powiedzieć o stworzeniu w ciągu lat zespołu stałych autorów, a zarazem najwierniejszych czytelników.

J. Serczyk wyróżnił cztery okresy w dziejach „Zapisek”: 1908-1935 (przyczynkarsko-sprawozdawczy), 1935-1946 (droga – z przerwą wojenną – ku profesjonalnemu, acz skromnemu pismu pomorzanoznawczemu), 1947-1954 (poszukiwanie nowej formuły w zmienionych warunkach rozwojowych) i wreszcie: „Od 1955: wykrystalizowanie się kształtu czasopisma, będącego w gruncie rzeczy nawiązaniem do modelu zapoczątkowanego w ostatnich latach Drugiej Rzeczypospolitej. Rozmach temu kierunkowi rozwojowemu nadał jednak dopiero po 1958 r. działający jako wieloletni przewodniczący komitetu redakcyjnego Marian Biskup. Jego osobowość wycisnęła swoje piętno na całokształcie działalności Towarzystwa Naukowego, którego był w tym czasie sekretarzem generalnym [od 1965 – M.K.] i prezesem [od 1983 – M.K.]”¹⁷.

Długa jest lista funkcji pełnionych w skali ególnopolskiej przez Mariana Biskupa – wśród nich trwale miejsce dzięki swym dokonaniom zajmuje jako wiceprezes (od 1960), a następnie prezes (1973-1978) Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz (od 1991) przewodniczący Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, której w tym samym czasie został członkiem korespondentem (obecnie członek rzeczywisty) oraz członek czynny krakowskiej PAU. Od 1972 r. przez wiele lat był przewodniczącym Komisji Historyków Polski i NRD, przecierając trudne szlaki porozumienia, również – a może z największymi efektami – na linii PRL – RFN. Za granicą trwale kontakty zaowocowały zaszczytnymi godnościami w krajach bałtyckich i skandynawskich, Francji, Anglii, Austrii i przede wszystkim w Niemczech.

Uroczystość zakończył znakomity w treści i formie wykład dostojnego laureata, poświęcony tradycjom naukowym historycznej Wielkopolski, a przede wszystkim współpracy Torunia z Poznaniem od czasów powstania w tych miastach towarzystw naukowych (PTPN – 1857, TNT – 1875) do chwili obecnej. W syntetycznym wystąpieniu nie brakło miejsca dla wątków osobistych, dla subtelnie ukazanej drogi życiowej Wielkopolanina z Inowrocławia, który dzięki talentom, ale i ogromnej pracowitości stał się chlubą swego rodzinnego miasta, Torunia i nauki polskiej, a od 14 grudnia 1998 r. również społeczności akademickiej poznańskiej *Almae Matris*.

Marceli Kosman

¹⁷ J. Serczyk, *Dziewięćdziesiąt lat „Zapisek”*. „Zapiski Historyczne” T. LXIII, z. 2/1998, s. 34. Zob. też uwagi wprowadzające *Od Redakcji pióra Mieczysława Wojciechowskiego*, który firmował ten jubileuszowy zeszyt czasopisma, s. 8.



Andrzej Sakson

STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE NA WARMII I MAZURACH 1945 - 1997

Stron 429

Niezwykle burzliwe dzieje Warmii i Mazur powodowały tutaj m.in. napływ, nawarstwianie się i zanik ludów, grup narodowych i etnicznych. To kraina ludzi wyniszczonych, wypędzonych, ale i przepędzonych. Po żyjących tu przed wiekami Prusach pozostały jedynie nazwy geograficzne. Koniec II wojny światowej przyniósł rozpad kolejnego świata, który tworzyli Niemcy, Polacy, Litwini, Holendrzy, Salzburchycy, Szkoci, Francuzi, Żydzi, Rosjanie, Warmiacy i Mazurzy. Po 1945 r. zaczęli przyjeżdżać na te ziemie nowi mieszkańcy – Polacy ze środkowej Polski, Kresowiaci i Ukraińcy, których wojna pozbawiła ich „małych ojczyzn”, ale także Białorusini, Cyganie (Romowie) i inne grupy etniczne.

Analizie stosunków narodowościowych oraz procesowi kształtowania się nowych społeczności lokalnych i regionalnych poświęcona jest niniejsza publikacja, stanowiąca według zamysłu jej autora studium historyczno-socjologiczno-politologiczne. Podjęto w niej bowiem próbę prześledzenia polityki narodowościowej władz na przestrzeni ostatniego półwiecza.

Obecnie Warmia i Mazury różnią się w istotny sposób od pozostałych regionów Polski, w tym także od reszty Ziem Zachodnich i Północnych. O specyfice tej krainy stanowią przede wszystkim współcześni jej mieszkańcy, tworzący tzw. społeczność postmigracyjną. Na pytanie czy i w jakim stopniu społeczność ta wykształciła tożsamość regionalną, której istotą jest mniej lub bardziej rozwinięte poczucie odrębności i więź emocjonalna z zamieszkiwanym terytorium, Czytelnik znajdzie zapewne odpowiedzi w tej książce.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61 - 854 Poznań,
ul. Mostowa 27 (także za zaliczeniem pocztowym)